

Rosja odda Ukrainie okręt „Zaporożje”

1 kwietnia 2014

W nocy z czwartku na piątek ok. 2 tys. działaczy Prawego Sektora przyszło przed budynek Rady Najwyższej w Kijowie, domagając się dymisji szefa MSW Ukrainy Arsena Awakowa. Oficjalnym powodem akcji stała się śmierć jednego z liderów PS u Aleksandra Muzyczki, znanego jako Saszko Biłyj. Organa ścigania poszukiwały go w związku z podejrzeniami o utworzenie zorganizowanej grupy przestępczej. Biłyj zmarł od ran postrzałowych podczas próby zatrzymania go przez ukraińską milicję w nocy z 24 na 25 marca. Demonstrujący przed Radą w Kijowie mieli przy sobie kije bejsbolowe oraz pałki. Niedługo po rozpoczęciu protestu działacze PS u podjęli próbę szturmowania budynku, blokując wejście i rozbijając kilka szyb. Sytuacja uspokoiła się po wyjściu do zebranych niezrzeszonego posła ukraińskiego parlamentu Jurija Derewianko, który zapowiedział utworzenie komisji śledczej ds. zbadania okoliczności śmierci Muzyczki. W skład komisji mieliby wejść przedstawiciele Prawego Sektora. Akcję PS odebrano w Kijowie jako prowokację zaostrzającą sytuację w kraju. „Ten, kto wziął udział w szturmie na budynek Rady, pracuje albo po to, żeby rosyjska telewizja miała czym straszyć widzów, albo dla Putina” – oświadczyła na swoim profilu na Facebooku deputowana partii UDAR Iryna Heraszczenko. „Podkreślam, że ta prowokacja odbyła się w dniu, kiedy Rada przegłosowała pakiet antykryzysowy, ustawę o wsparciu dla osób mobilizowanych do wojska, likwidację opłat utylizacyjnych dla samochodów, poprawki ustawy o dostępie do informacji publicznej. Putinowi nie podoba się skonsolidowana Rada Najwyższa, pracująca dla ludzi i kraju” – stwierdziła deputowana. W podobnym tonie wypowiedział się na Facebooku deputowany partii Batkiwszczyna Mykoła Kniażycki. „Rozmawiałem ze znajomym dziennikarzem NTW [telewizja kontrolowana przez rosyjskiego monopolistę

Gazprom]. Mówi, że celem rosyjskiej propagandy teraz jest dokładne naświetlanie działań Prawego Sektora. Najważniejsze to pokazać wpływy PS u i słabość władzy, aby uzasadnić inwazję wojsk. Jeżeli powie się, że Prawy Sektor wygrał i zaraz rozpocznie się rzeź Rosjan, to po tym ruszą czołgi, by ich bronić” – napisał Kniażycki.

Rosja jest gotowa na jak najszerszą współpracę w sprawie uregulowania kryzysu na Ukrainie, ale pierwszy krok powinien zrobić Kijów – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. „Pierwszy krok powinny zrobić obecne ukraińskie władze, wyciągnąć rękę do całego ukraińskiego narodu, wszystkich regionów, zaprosić ich do prowadzenia równoprawnego otwartego dialogu o przyszłości swego kraju” – powiedział Ławrow w wywiadzie dla Pierwszego Kanału rosyjskiej telewizji. Minister podkreślił, że do tej pory omawiana jest kwestia stworzenia grupy kontaktowej w sprawie Ukrainy, w której Moskwa i Kijów powinny porozumieć się „pod nadzorem” Zachodu. Ławrow powiedział, że taki format jest nie do przyjęcia.

Zachód przez wiele lat tworzył warunki do tego, żeby oderwać Ukrainę od Rosji – uważa szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. „Nasi zachodni koledzy, jeśli spojrzymy szerzej, przez wiele lat tworzyli warunki do tego, żeby oderwać Ukrainę od Rosji. Kiedy zrozumieli, że nie mają racji i popełnili błąd, podejmując działania, które podważają wszystkie porozumienia, zawarte po rozpadzie Związku Radzieckiego, nie potrafili tego przyznać. Przeszkadzało im w tym fałszywe poczucie winy” – powiedział Ławrow w wywiadzie dla Pierwszego Kanału rosyjskiej telewizji.

Drogą dla rozwiązania kryzysu na Ukrainie jest jego zdaniem jej federalizacja i ma ją zagwarantować m.in. Polska. „Gwoli uczciwości, nie widzimy innej możliwości” – stwierdził szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow na antenie publicznej stacji telewizyjnej „Rossija 1”. Ławrow stwierdził, że negocjacje na temat federalizacji powinny zostać rozpoczęte natychmiast i powinny być zagwarantowane przez Witalija Kliczkę, Arsenija Jacyniuka, Olega Tiahnyboka oraz ministrów

spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec. „Którzy podpisali porozumienie między Janukowyczem a ukraińską opozycją” – dodał Ławrow. Zdaniem szefa MSZ nowe części składowe federacji Ukrainy powinny mieć kompetencje w zakresie ekonomii, finansów, kultury, języka i edukacji. „A także zewnętrznych powiązań gospodarczych i kulturalnych z krajami lub regionami sąsiadującymi” – powiedział Ławrow. Szef rosyjskiego MSZ oskarża władze w Kijowie o słabość i utratę kontroli nad państwem. „Bieżące wydarzenia na Ukrainie są wynikiem głębokiego kryzysu państwa, spowodowanego między innymi przez niemożność każdego kolejnego lidera, który doszedł do władzy, pogodzenia interesów zachodniej Ukrainy i Ukrainy południowo-wschodniej. To nie może trwać dłużej” – dodał. Uważa, że Ukraina potrzebuje „głębokich reform konstytucji”. „Niektórzy wiedzą lepiej i są być może w stanie znaleźć magiczne zaklęcie, żeby zapewnić możliwość życia w państwie unitarnym ludziom z Zachodu z jednej strony, i z południowego-wschodu z drugiej” – podkreślił. Zdaniem Ławrowa mieszkańców obu części Ukrainy dzieli wiele. Od obchodzenia różnych świąt, po różnice w gospodarce, po ciążenie w kierunku „innych europejskich kultur”. „Myślę, że jest dość trudno żyć w takim unitarnym państwie” – dodał. Te słowa padły w dniu, kiedy podczas spotkania z wyborcami, ubiegająca się o urząd prezydenta Ukrainy Julia Tymoszenko oświadczyła, że właśnie Majdan i Putin zjednoczyli Ukrainę.

Sekretarz Stanu USA John Kerry i rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow odbyli w Paryżu nadzwyczajne spotkanie, podczas którego omówili krytyczną sytuację wokół Ukrainy. Na konferencji prasowej po spotkaniu Kerry podkreślił, że Rosja i Stany Zjednoczone rozumieją znaczenie znalezienia politycznego rozwiązania kryzysu na Ukrainie. Przy tym Waszyngton nadal ocenia przyłączenie Krymu do Rosji za nielegalne. Z kolei Ławrow określił te rozmowy jako „bardzo konstruktywne”. Jednocześnie, jego zdaniem, Ukraina nie może funkcjonować jako państwo unitarne.

Duma Państwowa Rosji zatwierdziła ustawę w sprawie unieważnienia szeregu rosyjsko-ukraińskich porozumień, dotyczących pobytu Floty Czarnomorskiej Rosji na terenie Ukrainy. Prezydent Putin zgłosił odpowiedni wniosek pod obrady Dumy Państwowej 28 marca. Ustawa przewiduje wypowiedzenie dwustronnych porozumień w sprawie parametrów podziału Floty Czarnomorskiej, statusu i warunków przebywania floty na terytorium Ukrainy, podpisanych w 1997 roku. Ponadto przestaje obowiązywać porozumienie w sprawie wzajemnych rozliczeń, związanych z podziałem Floty Czarnomorskiej Rosji i jej pobytem na terenie Ukrainy.

Dowódca sił NATO w Europie, amerykański generał Philip Breedlove skrócił pobyt w Waszyngtonie i powrócił do Europy; powodem powrotu jest „brak przejrzystości” ze strony Rosji w kwestii działań jej wojsk przy granicy z Ukrainą – powiadomił w niedzielę Pentagon. Breedlove miał w tym tygodniu wystąpić w amerykańskim Kongresie, jednak wrócił do Europy w sobotę wieczorem na polecenie ministra obrony USA Chucka Hagla. „Hagel uznał, że wcześniejszy powrót będzie rozsądnym krokiem ze względu na brak przejrzystości (...) ze strony władz Rosji w kwestii działań jej wojsk nad granicą” z Ukrainą – powiedział rzecznik Pentagonu John Kirby. Jak dodał, Hagel uznał za ważne, by generał Breedlove „kontynuował konsultacje z sojusznikami w NATO i rozmowy na temat konkretnych sposobów zapewnienia dalszego wsparcia dla naszych sojuszników w NATO w Europie Wschodniej”.

„Na początku marca podczas konferencji prasowej w swojej podmoskiewskiej rezydencji Władimir Putin, ujawnił tajemnicę państwową. Chodzi o poufną informację o taktyce rosyjskich wojsk na Ukrainie. Wtedy to opisał, jak właśnie będzie się odbywała inwazja na wschód Ukrainy” – ujawnia znany rosyjskich historyk Jurij Felsztyński. Była to pierwsza konferencja Putina ws. Krymu od czasu konfliktu na ukraińskim półwyspie. Podczas konferencji jedna z dziennikarek nawiązała do wypowiedzi Putina, który stwierdził, że wprowadzenie wojsk na

Ukrainę będzie środkiem ostatecznym: „może zacząć się wojna, jeżeli Rosja pójdzie na zaostrzenie konfliktu. Pana to nie niepokoi?” „Nie, mnie to nie niepokoi. Bowiem nie zamierzamy i nie będziemy walczyć z narodem ukraińskim” – odpowiedział Putin. „Ale do obrony języka ukraińskiego Ukraina może użyć wojsko” – zauważyła dziennikarka, a Putin odparł: „Niech Pani posłucha. Niech Pani mnie posłucha uważnie. Chce, aby mnie jednoznacznie rozumiano. Jeżeli podejmiemy taką decyzję, to tylko dla obrony obywateli ukraińskich. I niech spróbuje ktoś z wojskowych strzelać do swoich ludzi. Za którymi będziemy stali z tyłu. Nie z przodu, lecz z tyłu. Niech spróbują strzelać do kobiet i dzieci. Chciałbym zobaczyć tego, kto wyda taki rozkaz na Ukrainie.” Podobna taktyka została już zastosowana przez rosyjskie siły na Krymie. W ukraińskich mediach nie raz informowano, że podczas szturmów jednostek ukraińskich wojskowych na półwyspie przed rosyjskimi żołnierzami, lub tzw. siłami samoobrony, szły kobiety. Ostatecznie ukraińscy żołnierze rezygnowali ze stawiania oporu czy oddania strzałów i opuszczali swoje bazy.

Ministerstwo obrony Rosji poinformowało, że wycofuje jeden batalion piechoty z regionu w pobliżu granicy z Ukrainą – podały rosyjskie media państwowe. Według agencji ITAR-TASS batalion wycofuje się z poligonu w obwodzie rostowskim. Batalion ten przemieszcza się do miejsca stałej dyslokacji w obwodzie samarskim – podała agencja ITAR-TASS. Przypomnijmy, że batalion jest mniejszy od pułku – to około 300-700 żołnierzy (czasem więcej niż 700). To kropla z tego co Rosjanie zgromadzili na granicy z Ukrainą. W zeszłym tygodniu sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Andrij Parubij powiedział, że Rosja zgromadziła przy granicy z Ukrainą ok. 100 tys. żołnierzy. Z kolei amerykański wywiad – jak pisał „New York Times” – ocenia liczebność tych sił na ponad 40 tys. Wczoraj rano ministerstwo obrony Ukrainy poinformowało, że Rosja stopniowo wycofuje swoje wojska zgromadzone wzdłuż granicy. „Prawdopodobnie jest to związane z koniecznością rotacji wojsk. Inna hipoteza: ma to związek z

negocjacjami między Rosją a USA, które odbyły się w niedzielę wieczorem w Paryżu” – oświadczył przedstawiciel ministerstwa obrony Ukrainy Ołeksij Dmytraczkiwski.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy powinien do końca kwietnia przekazać Ukrainie pierwszą transzę pomocy finansowej w wysokości trzech miliardów dolarów – powiedział dziś dyrektor europejskiego departamentu MFW Reza Moghadam. W czwartek MFW ogłosił, że uzgodnił z Ukrainą wsparcie jej reform dwuletnim kredytem stand-by w wysokości 14-18 miliardów dolarów. Umowa otworzy możliwość dalszych pożyczek, które w ciągu dwóch lat mogą sięgnąć 27 mld USD. „Ukraińska gospodarka od wielu lat wymagała reform. Jednak z nowym rządem (w Kijowie) udało nam się dojść do porozumienia ws. reform, jakie trzeba przeprowadzić, aby otrzymać pomoc finansową. (...) Wydaje się, że władze (ukraińskie) zaakceptowały nasze propozycje, tworząc plan reform i dlatego pozytywnie patrzę w przyszłość” – powiedział Moghadam w wywiadzie dla agencji Reutera. Dyrektor europejskiego departamentu MFW poinformował, że według pierwotnych planów Fundusz miał czekać z pomocą na reformy ze strony władz Kijowa, jednak niedługo powinna rozpocząć się akcja przekazywania pieniędzy rządowi na Ukrainie. „Wierzimy, że pierwsza transza może być przekazana w kwietniu, do końca kwietnia, i jest to oczywiście uwarunkowane pewnymi działaniami, które należało podjąć. (...) W związku z ogromnymi potrzebami (ukraińskiej) gospodarki pierwsza transza pomocy MFW będzie większa od następnych” – powiedział Moghadam. Porozumienie z Ukrainą ma jej pomóc w uporaniu się z zadłużeniem, które zwiększyło się w tym roku po miesiącach protestów antyrządowych; zakończyły się one odsunięciem od władzy prezydenta Wiktora Janukowycza i konfliktem z Rosją, która zajęła Krym. Misja MFW przyjechała do Kijowa na początku marca, by ocenić sytuację gospodarczą Ukrainy i przedyskutować możliwość udzielenia jej pakietu pomocy. Nowy rząd Ukrainy twierdzi, że rozpaczliwie potrzebuje gotówki na pokrycie opłat za import gazu. Koncern Naftohaz Ukrainy ogłosił w środę, że od 1 maja ceny gazu dla odbiorców indywidualnych wzrosną o 50

proc. W przeszłości podwyżki cen gazu były jednym z warunków stawianych Ukrainie przez MFW, ale poprzednie władze Ukrainy nie zdecydowały się na ten krok.

Dwie osoby, w tym zastępca mera Kijowa, zostały ranne w strzelaninie, do której doszło w poniedziałek w centrum ukraińskiej stolicy – poinformowało źródło w organach ochrony prawa agencję Interfax-Ukraina. „W wyniku strzelaniny dwie osoby zostały poszkodowane. Zostały hospitalizowane z ranami postrzałowymi” – poinformowano w biurze prasowym kijowskiej milicji. Szef MSZ Arsen Abakow napisał na facebooku, że napastnik był z Prawego Sektora. „Mam raport. Koło kawiarni Mafia przy Majdanie niejaki Orest z Prawego Sektora otworzył według świadków ogień. Ranne zostały trzy osoby – dwie ciężko. Ranni to dwóch członków samoobrony Majdanu i zastępca mera Kijowa Bohdan Dubas” – napisał Awakow na Facebooku. Jak dodał, ranni znajdują się w szpitalu. Według informacji uzyskanych przez Awakowa sprawca strzelaniny był zablokowany w toalecie kawiarni przez innych działaczy. „Jeszcze przed przybyciem wezwanej milicji do kawiarni przyszedł z hotelu „Dnipro” dobrze uzbrojeni przedstawiciele Prawego Sektora, odsuwając ludzi blokujących strzelca wyprowadzili go powstałym w ten sposób korytarzem i zaprowadzili do hotelu Dnipro” – napisał Awakow. Dodał, że jako minister spraw wewnętrznych „wydał rozkaz, by zablokować oddział zbrojny i zatrzymać winnych”. Wejście do restauracji, gdzie doszło do strzelaniny jest blokowane przez samoobronę Majdanu i policję. Jeżeli informację o udziale Prawego Sektora się potwierdzą oznacza to, że to już kolejna ich akcja, która jest na rękę Putinowi. W zeszłym tygodniu około 2 tys. działaczy Prawego Sektora przyszło przed budynek Rady Najwyższej w Kijowie, domagając się dymisji szefa MSW Ukrainy Arsena Awakowa. Oficjalnym powodem akcji stała się śmierć jednego z liderów PS u Aleksandra Muzyczki, znanego jako Saszko Biłyj. Akcję Prawego Sektora odebrano w Kijowie jako prowokację zaostrzającą sytuację w kraju. „Ten, kto wziął udział w szturmie na budynek Rady, pracuje albo po to, żeby rosyjska telewizja miała czym straszyć widzów, albo dla

Putina” – oświadczyła na swoim profilu na Facebooku deputowana partii UDAR Iryna Heraszczenko.

Jak wiadomo kryzys ukraiński wyeskalował się po krwawym ataku snajperów w Kijowie. W jego wyniku śmierć poniosły 103 osoby. Oficjalna wersja jest taka, że byli to ludzie Janukowycza, ale Rosja od początku twierdzi, że snajperzy byli kierowani przez tak zwaną „opozycję”. Szef MSZ Rosji, Siergiej Ławrow oświadczył, że Moskwa dysponuje informacjami potwierdzającymi, że działania snajperów w Kijowie były inspirowane przez nacjonalistyczną organizację Prawy Sektor. Ławrow potwierdził, że Rosjanie dzielili się tymi danymi ze swoimi partnerami, ale nie sprecyzowano kto został z tym zaznajomiony. Niepokojąco brzmi oświadczenie Ławrowa o pewnej ambasadzie, która wielokrotnie w tym czasie kontaktowała się z przedstawicielami Prawego Sektora. Padają oskarżenia, że to stamtąd kierowano działaniami snajperów. Nie trzeba chyba dodawać, o którą ambasadę chodzi, bo skoro mówią o tym Rosjanie to w grę wchodzi tylko przedstawicielstwa dyplomatyczne UE, USA albo Polski i Litwy. W tym kontekście warto przypomnieć rozmowę szefa MSZ Estonii i Kathrine Ashton, szefową dyplomacji UE. Padają tam dokładnie takie same sugestie. W tej rozmowie pada stwierdzenie, że snajperzy mieli związek z opozycją, a nowe władze nie chcą tego badać, co jest bardzo niepokojące. Strona ukraińska twierdzi, że to dezinformacja Rosjan. Władze twierdzą, że tożsamość snajperów została ustalona, ale nie podadzą nazwisk zbrodniarzy. Jest to dosyć zaskakujące, bo skoro byli to ludzie Janukowycza i to z powodu tego krwawego ataku dokonano przewrotu za naszą wschodnią granicą, to dobrze byłoby wiedzieć kto właściwie strzelał do ludzi, bo to co wiemy teraz nie wygląda na pełny obraz sytuacji, tylko wypaczenie potrzebne dla objaśnienia aktualnego etapu realizowanego na naszych oczach planu.

Ukraińscy analitycy twierdzą, że w Prawym Sektorze zachodzi rozłam na frakcję nieprzejednanych, którzy chcą kontynuować „rewolucję” i część powiązaną z kręgami nowej władzy. W tej

drugiej grupie podobno znalazł się dotychczasowy lider Prawego Sektora Dmytro Jarosz. Wewnętrzny podział ma być przyczyną, dla której nie doszło do szturmu gmachu Rady Najwyższej, planowanego w celu wymuszenia dymisji szefa MSW Arsena Awakowa. „Prawie połowa członków skrajnej prawicy wprost mówi o zaprzędaniu się swojego lidera Dmytro Jarosza (nawiasem mówiąc, jego rodzina znajduje się już w Londynie) i planują kontynuować walkę z oligarchami, ale już bez swojego lidera, który wojskowy kamuflaż zamienił na drogą marynarkę” – twierdzi anonimowy ekspert cytowany przez portal nedelya-ua.com. „Rozpad organizacji Prawy Sektor jest oczywisty, tak jak i dezorientacja wśród jego bojowników” – dodaje inny ekspert. Bardziej konformistyczna część bojówkarzy znalazła ponoć przystań m.in. w szeregach prywatnej armii, którą dla ochrony swojego majątku organizuje w Dniepropietrowsku tamtejszy gubernator, znany oligarcha Igor Kołomojski. Inni wykorzystywani są przez polityków rządzącej Batkiwszczyny przy siłowym przejmowaniu biznesów należących do ich konkurentów z przegranej Partii Regionów. Sam Dmytro Jarosz nie pokazuje się ostatnio publicznie, nie brał nawet udziału w zjeździe Prawego Sektora, który odbył się w ubiegłym tygodniu, ani w pogrzebie osławionego watażki Saszki Biłego, zamordowanego kilka dni temu przez funkcjonariuszy milicji.

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych większością głosów przyjęło rezolucję wzywającą do nieuznawania włączenia Krymu w skład Federacji Rosyjskiej. Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego nie mają, w odróżnieniu od decyzji podejmowanych przez Radę Bezpieczeństwa, charakteru obligatoryjnego a mają jedynie wymiar rekomendacji. Za przyjęciem rezolucji głosowało 100 państw. Przeciwno oprócz Rosji wypowiedziało się 10 krajów: Armenia, Białoruś, Boliwia, Korea Północna, Kuba, Nikaragua, Sudan, Syria, Wenezuela i Zimbabwe. Jeszcze przed głosowaniem Armenia oficjalnie wyraziła swe poparcie dla prawa narodów do samostanowienia, udzielając pośrednio aprobaty dla krymskiego referendum z 16 marca. Z kolei prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenko oświadczył, że samo uznanie bądź brak uznania na

przyłączenie Krymu do Rosji nie ma praktycznego znaczenia, ponieważ Krym de facto stał się częścią Federacji Rosyjskiej. W reakcji na te wypowiedzi Ukraina wycofała swych ambasadorów z Erewania i Mińska. Pozostałe państwa, które głosowały przeciwko rezolucji, prowadzą od lat konsekwentną antyamerykańską politykę. Od głosu wstrzymali się przedstawiciele 58 krajów Afryki, Azji, Ameryki łacińskiej i Karaibów. Wśród nich są państwa tworzące wraz z Rosją blok BRICS – Brazylia, Chiny, Indie i RPA oraz dwie były republiki radzieckie – Kazachstan i Uzbekistan. Chiny uprzednio wstrzymały się od głosu podczas głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad rezolucją potępiającą referendum na Krymie. Pozostałe kraje, które wstrzymały się od głosu to: Afganistan, Algieria, Angola, Antigua i Barbuda, Argentyna, Bangladesz, Botswana, Brunei, Burkina Faso, Burundi, Dominika, Dżibuti, Egipt, Ekwador, Etiopia, Erytrea, Fidżi, Gabon, Gambia, Gujana, Irak, Jamajka, Kambodża, Kenia, Komory, Lesoto, Mali, Mauretania, Mjanma, Mongolia, Mozambik, Namibia, Nauru, Nepal, Pakistan, Paragwaj, Rwanda, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Salvador, Senegal, Sri Lanka, Sudan Południowy, Suazi, Surinam, Tanzania, Uganda, Urugwaj, Wietnam, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca, Zimbabwe. Informacja o głosowaniu na forum ONZ nie przebiła się do polskich środków masowego przekazu. Podważyłaby bowiem wypowiediane przez rozmaitych polityków, publicystów i tzw. ekspertów opinie na temat całkowitej izolacji Rosji na arenie międzynarodowej. Jak oświadczył stały przedstawiciel Rosji w ONZ Witalij Czurkin, „wyniki głosowania nad rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Ukrainy świadczą o tym, że w tej sytuacji nie może być mowy o izolacji Rosji”.

Pomimo kryzysu na Ukrainie i wprowadzenia amerykańskich sankcji, Pentagon nadal utrzymuje kontrakt z rosyjską firmą zbrojeniową Rosobornexport. Radio Wolna Europa uzyskało od Pentagonu informacje na temat obecnego stanu kontraktu. Amerykanie utrzymują, że nie zamierzają go zrywać, a dotychczas zapłacili Rosjanom 290 milionów dolarów, z całej

wartości kontraktu opiewającego na 553 miliony. Rosyjska firma dostarcza afgańskiej armii śmigłowce Mi-17. Kontrakt z Rosjanami od początku wywoływał sprzeciw w Kongresie. Politykom udało się wymusić na Pentagonie zrezygnowanie z opcji na kolejne maszyny, bo początkowo przeznaczono na zakupy w Rosji nawet miliard dolarów. Pentagon zdecydowanie broni decyzji o współpracy z rosyjskim sektorem zbrojeniowym jako najszybszej i najefektywniejszej drogi do znacznego zwiększenia zdolności bojowych afgańskich sił specjalnych. W obliczu przyłączenia Krymu do Rosji rośnie jednak nacisk polityków na zerwanie współpracy z Federacją. W ubiegłym tygodniu grupa kongresmenów z obu partii, reprezentujących okręgi powiązane z przemysłem zbrojeniowym, wysłała do sekretarza obrony list, w którym zdecydowanie domagają się zerwania kontraktu, jednak dotąd nie dostała odpowiedzi.

Na Ukrainie rozpoczęła się zainicjowana przez kluby motocyklowe akcja „Polowanie na Nocne Wilki”, mająca na celu wykluczenie ze środowiska motocyklistów grup utożsamiających się z Federacją Rosyjską i rządem Władimira Putina. Chodzi przede wszystkim o działający od kilku lat klub „Nocne Wilki”. Akcja rozpoczęta kilka dni temu przez motocyklistów z klubu „Słowianie” z Zaporozża rozprzestrzeniła się na cały kraj. „Słowianom” udało się zjednoczyć niemal wszystkie ukraińskie formacje bikersów, a także zachęcić do swojej inicjatywy wielu niezrzeszonych ukraińskich motocyklistów. „Polowanie na Nocne Wilki” w założeniu ma bojkotować wszystkich proputinowskich grup na imprezach motocyklowych, choć wielu bikersów nie wyklucza również fizycznej konfrontacji z grupami utożsamiającymi się z Federacją Rosyjską. „Istotą kampanii jest wyeliminowanie formacji niezrozumiałego pochodzenia, takich jak Nocne Wilki, które za pomocą atrybutów kultury motocyklowej, w istocie dyskredytują honor i tradycje motocyklistów. Korzystając ze wsparcia władz Federacji Rosyjskiej, zachowują się skandalicznie i agresywnie wobec wszystkich, którzy nie podzielają ich przekonań” – wyjaśniają organizatorzy.

W piątek w Kijowie pod siedzibą partii Batkiszczyna Julii Tymoszenko i Arsenija Jaceniuka odbyła się kilkudziesięcioosobowa pikietą związkowców z anarchosyndykalistycznego Autonomicznego Związku Pracujących. Związkowcy protestowali przeciwko kontynuacji przez nowe władze Ukrainy polityki dławienia pokojowych protestów i obniżania poziomu życia pracowników. Protest dotyczył m.in. wniesionego przez deputowanego Batkiszczyny projektu ustawy, który pozwala na „prewencyjne zatrzymanie” nawet na pół roku osób podejrzewanych o zamiar „zamachu na autorytet władzy państwowej”. Uczestnicy pikiety zwrócili uwagę na takie posunięcia rządu Jaceniuka jak np. przesunięcie środków w budżecie państwa przewidzianych na śniadania dla młodzieży szkolnej na potrzeby armii, żeby „było czym zapłacić za paliwo oligarsze Kołomojskiemu”. W sumie z programów socjalnych przekazano już na potrzeby wojska miliard hrywien (ok. 300 mln zł). Uczestnicy akcji przypomnieli także o zgłoszonym przez Ołeksandra Turczynowa w ubiegłym roku projekcie skrócenia czasu pracy do 38 godzin tygodniowo. Autonomiczny Związek Pracujących domaga się realizacji tej inicjatywy ustawodawczej, choć docelowo związkowcy walczą o 30-godzinny tydzień pracy. Na transparentach widniały m.in. hasła „Przeciw staro-nowej władzy” i „Precz z rządem tymczasowym!”.

W niedzielę w centrum Odessy doszło do starć zwolenników i przeciwników dołączenia do Rosji, w których obie strony rzucały w siebie jajkami. „Próbując się rozejść skonfliktowane strony wypowiadały pod swoim adresem przekleństwa i obelgi i rzucały w siebie jajkami” – poinformowała lokalna milicja. Według doniesień MSW, stróżowie porządku rozdzielili walczących i stanęli między nimi kordonem.

Na Krymie młodzi mężczyźni zaczną być wzywani do wojska w 2015 roku – poinformował minister obrony Rosji Siergiej Szojgu. Ponadto Szojgu poinformował, że do końca 2016 roku mieszkańcy Krymu będą pełnić służbę poborową niedaleko domu, na terenie półwyspu. Ukraińska armia w ubiegłym roku zrezygnowała z

naboru do wojska, w Rosji okres służby poborowej wynosi obecnie rok.

Premier Rosji Dmitrij Miedwiediew poinformował o powołaniu Ministerstwa ds. Krymu. Na szefa nowego resortu został mianowany Oleg Sawieljew. Przed powołaniem na to stanowisko Sawieljew pełnił funkcję wiceministra rozwoju gospodarczego Rosji. „Rozwój Republiki Krymu i Sewastopola jest dla nas priorytetem państwowym” – powiedział Miedwiediew podczas posiedzenia rządu, które odbyło się wczoraj na Krymie. Wizyta Miedwiediewa na Krymie to pierwsza wizyta przedstawiciela najwyższego rosyjskiego kierownictwa na półwyspie po jego przyłączeniu do Rosji.

Ministerstwo Kultury Polski opowiada się przeciwko odwołaniu zaplanowanego na rok 2015 Roku Rosji w Polsce i Polski w Rosji – oświadczył dzisiaj w polskiej telewizji minister kultury i dziedzictwa narodowego RP Bogdan Zdrojewski. Według niego, temat ten obecnie jest wykorzystywany przez polskich polityków w walce wyborczej, a kultura powinna być ostatnią sferą, którą dotyczą konflikty polityczne. „Niespodziewane i nieprzemyślane rzucenie wszystkiego bez zastanowienia byłoby błędem” – powiedział minister.

Prezydent Rosji Władimir Putin omówił z kanclerz Niemiec Angelą Merkel możliwości udzielenia pomocy międzynarodowej w przywróceniu stabilności na Ukrainie, podkreślając powagę przeprowadzenia w kraju reformy konstytucyjnej – poinformowało biuro prasowe Kremla. „Zostały omówione różne aspekty sytuacji na Ukrainie, w tym możliwości udzielenia pomocy międzynarodowej w przywróceniu stabilności. Władimir Putin podkreślił duże znaczenie wdrożenia w kraju reformy konstytucyjnej, nakierowanej na zabezpieczenie interesów mieszkańców wszystkich ukraińskich regionów” – podkreślono w doniesieniu.

Prezydent Rosji Władimir Putin w rozmowie telefonicznej z kanclerz Niemiec Angelą Merkel podkreślił konieczność podjęcia

skutecznych działań, zmierzających do zniesienia faktycznej blokady Naddniestrza przez inne państwa oraz znalezienia sprawiedliwego rozwiązania problemu Naddniestrza. W piątek Putin złożył analogiczne oświadczenie podczas rozmowy z prezydentem USA Barackiem Obamą. Jak poinformował Kreml, przywódca Rosji zwrócił uwagę Obamy na to, że blokada znacznie utrudnia warunki życia mieszkańców Naddniestrza, przeszkadza w przemieszczaniu się oraz normalnej działalności handlowej i gospodarczej.

Wyrażenie woli przez mieszkańców Krymu otrzymało poparcie z nieoczekiwanej strony. Węgierscy nacjonaści nie tylko uznali krymskie referendum, lecz również domagają się przeprowadzenia analogicznego plebiscytu w innych obwodach Ukrainy. Jednocześnie oficjalnemu Budapesztowi zarzuca się niechęć do aktywniejszej walki o prawa węgierskiej mniejszości. Zabierając głos przed węgierskimi dziennikarzami, deputowany z ramienia partii Jobbik Marton Gyöngyösi oznajmił, że to, co się stało na Krymie, stanowi „triumf” prawa narodów do samostanowienia“, a więc referendum jest legalistyczne i jego wynik musi zostać uznany. Węgierski parlamentarzysta ostro skrytykował zachodnich polityków, którzy uznają prawo do samostanowienia tylko wtedy, gdy jest im to na rękę, stosując oczywiste podwójne standardy. Przedstawiciel Jobbik wezwał węgierskie MSZ do wzorowania się na rosyjskich partnerach w obronie interesów rodaków na Ukrainie. Węgierski rząd znalazł się w trudnej sytuacji. Z jednej strony, trzeba popierać rodaków na Ukrainie i podtrzymywać dobre kontakty z Rosją, a z drugiej Bruksela wymaga solidarności i w każdej chwili może zarzucić Budapesztowi zakusy na integralność Ukrainy. Premier Victor Orban zajął kompromisowe stanowisko z lekkim prorosyjskim akcentem: referendum na Krymie nie uznał, lecz opowiedział się przeciwko sankcjom wobec Rosji.

Serbia szanuje integralność terytorialną wszystkich krajów członkowskich ONZ, lecz nie zamierza stosować żadnych sankcji wobec Rosji – oświadczył w związku z sytuacją na Ukrainie

wicepremier rządu technicznego kraju Aleksandar Vučić po wizycie w Brukseli. Serbska delegacja z premierem Ivicą Dačićem na czele złożyła wizytę w belgijskiej stolicy w poniedziałek, gdzie spotkała się z szefową unijnej dyplomacji Catherine Ashton. Obecny rząd w Serbii ma status technicznego, ponieważ w marcu w kraju odbyły się nadzwyczajne wybory parlamentarne, po których nowy skład gabinetu nie został jeszcze sformowany.

Minister obrony Wielkiej Brytanii Philip Hammond oświadczył, że ma nadzieję na dyplomatyczne rozwiązanie kryzysu, który powstał z powodu przyłączenia Krymu do Rosji. Zgodnie z jego słowami Wielka Brytania zamierza dalej jasno dawać do zrozumienia Rosji, że jeśli jej żołnierze będą przesuwać się w głąb terytorium Ukrainy, zostaną wprowadzone nowe sankcje gospodarcze wobec FR.

Jeśli Unia Europejska wprowadzi ograniczenia dla mieszkańców Krymu na wizy Schengen, Rosja znajdzie sposób, żeby odpowiedzieć na ten niedozwolony krok – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow w wywiadzie dla Pierwszego Kanału rosyjskiej telewizji. Wcześniej niektóre media poinformowały, że Komisja Europejska oświadczyła, że mieszkańcy Krymu nie będą mogli otrzymać na terytorium Rosji wiz Schengen, a jedynie na Ukrainie na podstawie ukraińskich paszportów.

Flota Czarnomorska Rosji nie przyjmie na wyposażenie przejętego na Krymie ukraińskiego okrętu podwodnego „Zaporożje”. Przyczyną rezygnacji z okrętu są przestarzałe wyposażenie i uzbrojenie. Według danych sztabu Floty Czarnomorskiej, okręt „przestał odpowiadać wymogom współczesnej walki morskiej jeszcze na początku lat 80. XX wieku”, jego użytkowanie jest niebezpieczne dla życia załogi. Obecnie omawiana jest możliwość oddania okrętu flocie ukraińskiej. „Zaporożje” planuje się odholować do Odessy, ponieważ okręt nie jest w stanie tam dopłynąć.

Autorstwo: Olga Alehno (akapity 1, 8), Redakcja GR (2, 3, 5,

6, 19-24, 26-29), JW (4, 7, 10), pk (9, 11), Admin ZnZ (12), Jacek C. Kamiński (13), Bolesław K. Jaszczyk (14), jkl (16), Redakcja A (17), JCK (18), Valentin Mândrășescu (25)

Źródła: [Niezależna.pl](#), [Głos Rosji](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Lewica.pl](#), [Autonom](#), [CIA](#)

Kompilacja 29 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”